Opłata pocztowa uiszczona gotówką.

GŁOS NARODU

Przedpłata wynosi:	W Krakowie z odnoszeniem	W Krakowie bez odnoszenia	Na całym obszarze Państwa pols. z przesyłką pocztową	Za granica	Przedpłata zniżona dla nauczycielstwa ludowego	Cena numeru
Miesięcznie	3·60 zł.	3·30 zł.	4·00 zł.	7·00 zł.	3·60 zł.	15 groszy

Redakcja (tel. Nr. 190). Drukarnia i Administracja (tel. Nr. 3344) Kraków, ul. św. Krzyża 11. Konto P. K. O. w Warszawie 140.055 w Krakowie 401099

Nr. 28. Środa dnia 4 Lutego 1925 r. Rok XXXII.

Treść numeru.

Nowy krok ku naprawie Sejmu.

Uchwały Rady Naczelnej Związku Ludowo-Narodowego w sprawie reformy ordynacji wyborczej do Sejmu brzmią:

1) Ogólna liczba mandatów sejmowych powinna być zmniejszoną do 224 mandatów, w tej liczbie 188 mandatów z list okręgowych i 36 mandatów z list państwowych.

2) Liczba mandatów w okręgach środkowej i zachodniej Polski nie powinna z reguły przewyższać ilości trzech mandatów z jednego okręgu wyborczego, w województwach wschodnich zaś powinny być utrzymane okręgi wielomandatowe.

3) Przy rozdziale mandatów na okręgi uwzględnić należy w wyższej mierze te części kraju, które górują w Polsce siłą kulturalną, gospodarczą i podatkową i które przy wyborach z roku 1922 wykazały żywszy udział w wyborach, a temsamem żywsze zainteresowanie sprawami Rzeczypospolitej.

4) Stronnictwa antypaństwowe, jak np. komuniści, powinny być wyłączone od prawa zgłaszania list wyborczych.

5) Listy okręgowe, które uzyskują absolutną większość głosów w okręgu wyborczym, na który przypadają nie więcej niż cztery mandaty, otrzymują wszystkie mandaty tego okręgu.

6) Ze względu na niebezpieczeństwo obcych żywiołów rada naczelna oświadcza się raczej za wspólną listą obozu narodowego, niż za związkiem list wyborczych".

Na ogół uchwały ZLN. nie odbiegają daleko od rezolucji Piastowców i od tych dyrektyw, które ostatnia Rada Naczelna Chrześcijańskiej Demokracji na podstawie referatu ks. posła Kaczyńskiego uchwaliła. Wobec tego nie będzie zapewne trudnem utworzenie w Sejmie większości dla przeprowadzenia częściowej — w ramach konstytucji — reformy ordynacji, do czego — jak wiadomo — wystarczy zwykła większość w obu Izbach. Przywódcy klubów winni wejść w najbliższym czasie w kontakt celem ustalenia dalszej procedury, jaką na terenie parlamentarnym pójść winna zdrowa myśl reformy sejmowej.

Związek Lud. Nar. okazuje w swych niektórych uchwałach przesadę, którąby można nazwać radykalizmem dobrej woli. Widzimy ten radykalizm już w pierwszej uchwale, domagającej się zniżenia liczby posłów do połowy. Niewątpliwie 444 posłów tworzy ciało zbyt ciężkie i przy braku kultury politycznej Sejm nasz przypomina raczej gwarny wiec, niż ciało prawodawcze. Ale czy zniżenie liczby posłów do 224 nie idzie zadaleko? Czy nie zabraknie wówczas fachowców do poważnej pracy ustawodawczej, a ci, którzy do takiej pracy się nadają nie będą nią przeciążeni? Ks. Kaczyński proponował zniżenie liczby posłów z 444 na 360. Względy oszczędnościowe nie powinny tu grać decydującej roli, bo zawsze się opłaci mieć Sejm droższy, ale do pracy odpowiedniejszy.

Wartoby także zapytać, jak sobie Z. L. N. przedstawia wykluczenie komunistów od prawa zgłaszania list wyborczych. Przecież mogą komuniści — podobnie jak to było np. w Zagłębiu Dąbrowskiem w ostatnich wyborach — występować nie pod własną firmą. Mogą się ogłosić za bezpartyjnych lub przybrać jakąś niewinną nazwę, mogą na listach na pierwszem miejscu wysunąć nazwiska podstawione. Jakież tu pole dla nadużyć i niezręczności władz, gdyby zechciały arbitralnie oceniać, jaka lista jest komunistyczną!... Dezyderat Zw. L. N. wydaje nam się raczej manifestacją, niż praktyczną myślą legislatywną.

Ten ustęp rezolucji Zw L. N., który mówi, że należy przy rozdziale mandatów na okręgi uwzględnić w wyższej mierze okolice o wyższej kulturze i zdolności podatkowej, został także przyjęty przez Ch. D. Atoli dodatek, że takiesamo uwzględnienie należy się okręgom, które w roku 1922 „wykazały żywszy udział w wyborach", spotka się z zarzutami. Czemu karać wyborców 1926 lub 1930 roku za niedbalstwo wyborców 1922 roku? Przecież mniejszy udział w wyborach roku 1922 mógł być wynikiem przyczyn przemijających, jak np. niepogoda lub złe drogi. Jeśli się zaś przez tę klauzulę pragnie ująć kilka mandatów b. Galicji Wschodniej, gdzie większość ukraińców wybory w roku 1922 bojkotowała, to czyż nie lepiej to wyraźnie powiedzieć? Formuła ta, jakiej powyżej użyto, wygląda na listek figowy dla myśli, której się Zw. L. N. wstydzi...

Na zniesienie systemu de Hondta i przyjęcie zasady francuskiej, że lista, która uzyska ponad 50% głosów, zdobywa w s z y s t k i e mandaty, godzimy się zupełnie. Należałoby jednak dodać, że lista, która nie uzyska ilorazu wyborczego (powstałego z podziału listy głosów przez ilość mandatów) nie otrzyma żadnego mandatu, a mandat w ten sposób nieobsadzony przypadnie listom, na które padło najwięcej głosów. Należy wreszcie skończyć z faworyzowaniem małych grup i partyj. W tym celu należy także podnieść liczbę podpisów, która jest potrzebna dla zgłoszenia listy w komisji, z 50 na 300 lub 400. Usunie to zbyt wielką ilość list i rozdrabnianie głosów.

Budżet ministerstwa spraw zagr.

Konieczność wydatków. — Przekroczenie budżetu. — Traktat handlowy z Rosją.

Warszawa. (Telef. wł.) Na posiedzeniu komisji budżetowej pos. Stan. Kozicki (Zw. lud.-nar.) wygłosił referat **o budżecie Ministerstwa spraw zagranicznych.** Budżet przewiduje **w wydatkach 18,525.000 zł.**, gdy budżet zeszłoroczny wynosił 18,212.000 zł. Nieznaczna podwyżka spowodowana jest **podwyżką płac urzędników. W porównaniu z budżetem innych państw budżet naszego Min. spraw zagr. jest niewielki.** W Czechosłowacji wynosi 25 mil., we Francji 40 milj., w Niemczech 36 milj. zł. **Nie może być mowy o** żadnej redukcji, jakkolwiek nie wyklucza to niektórych postulatów co do lepszego wydatkowania. Referent przedstawił **stan posiadanych przez M. S. Z. nieruchomości** i wnosi o zatwierdzenie propozycji zakupna domu na użytek poselstwa w Paryżu i postawił propozycję zakupna domu w Brukseli. Analizując szczegółowo organizację ministerstwa, pos. Kozicki wskazał na **konieczność utworzenia stanowiska stałego wiceministra z tem zastrzeżeniem, że byłby to tylko urzędnik.** Przeszedłszy następnie do spraw naszych placówek zagranicznych, zauważył, że Polska, o ile chodzi o poselstwa, jest zbyt **słabo reprezentowana.** Szczególną uwagę należy zwrócić na **państwa azjatyckie** ze względu na zachodzące tam zmiany. Pos. Kozicki zapowiada przedstawienie wniosku o **utworzenie poselstwa w Teheranie,** tudzież o wstawienie specjalnych kredytów na **przygotowanie urzędników do prac** w przedstawicielstwach Polski **w krajach** bliskiego i dalekiego **Wschodu.** Co do prac konsulatów, to wzmaga się ona z każdym dniem, ale i tutaj powstaje konieczność pomnożenia ich liczby i utworzenia **konsulatu w Szczecinie,** Wratysławiu i w Sidney. Co do wydotków na wykonanie traktatów będą konieczne pewne podwyżki. Następnie przedstawił **delegat Najwyższej Izby kontroli Państwa Piecewicz** stan wykonania budżetu, podnosząc, że budżet ministerstwa w dziale funduszów dyspozycyjnych został **przekroczony o 1 miljon złotych.** W dyskusji **pos. Michalski** (chrz. nar.) **atakował** bardzo ostro ten punkt, **pos. Rusinek** (P. S. L.) **atakował bezradność** biura prasowego etc.

Na posiedzeniu popołudniowem **min. Skrzyński mówił o traktacie handlowym z Rosją** i **wyraził** nadzieję, że po rozmowie posła Rzeczypospolitej w Moskwie Dra Kętrzyńskiego z Cziczerinem, można wnosić, **że i z tamtej strony może się okaże tendencja do podjęcia rokowań handlowych. Po stronie polskiej dobra wola istnieje, ale inicjatywa powinna wyjść przynajmniej z obu stron.**

O uposażenie duchowieństwa śląsk.

Katowice. (Telef. wł.) Na posiedzeniu Sejmu śląskiego przy dyskusji nad projektem ustawy o uposażeniu duchowieństwa, posłowie niemieccy atakowali działalność kleru i Związku obrony kresów zachodnich. Energiczną odprawę dali im posłowie z P. P. S. i Chrz. Dem. Ostatecznie projekt ustawy odesłano do komisji.

Organizacja szkolnictwa.

Warszawa. (PAT.). Kancelarja cywilna zawiadamia, że w dniu 3 b. m. odbędzie się na zamku królewskim, zwołana przez Pana Prezydenta Rzeczypospolitej, **konferencja w sprawie organizacji szkolnictwa.**

Apetyt Niemców na ujście Wisły.

Berlin. (AW.) Na interpelację posła Bruela odpowiedział rząd w sprawie regulacji granicy nad Wisłą. Niemiecki urząd dla spraw zagranicznych powołuje się na niedawne wyjaśńienio prasowe. Odcięcie Prus Wschodnich od Wisły oznacza ciężką szkodę dla Niemiec. Linję graniczną przeprowadzono nie po myśli Traktatu Wersalskiego. Wprawdzie trzy miejscowości opowiedziały się za Polską, ale Polsce odstąpiono pięć miejscowości. Rząd usiłował zmienić granicę, ale dążenia te pozostały bez rezultatu. Tymczasowa regulacja już nastąpiła, a obecnie ma nastąpićć zawarcie ostatecznej umowy W niektórych punktch nowe rozstrzygnięcie przeprowadza pewne zmiany. Dostęp do Wisły dla celów ogólnej żeglugi jest ograniczony. Sąd rozjemczy może być kompetentny tylko do interpretacji postanowień, a nie co do ich wykonania. Po decyzji konferencji ambasadorów rząd niemiecki zwrócił uwagę, że zastrzega sobie szereg kroków, jeżeliby sposób wykonania umowy przez Polskę dawał ku temu sposobność.

Niemcy dążą do unji z Austrją.

Berlin. (AW.) Wywiad korespondenta „Neue Freie Presse“ z kanclerzem Lutherem powierdza, że Niemcy i Austrja są na drodze do praktycznego zespolenia. Obraduje komisja, która ma na celu ujednostajnienie kodeksu karnego. Ostatnio toczyły się układy między austrjackim ministrem skarbu, a prezydentem Banku Rzeszy. Rokowania te obecnie ukończone, miały na celu ujednostajnienie polityki finansowej. Przypuszczają, że chodzi tu o pewnego rodzaju unję finansową. W najbliższych miesiącach mają być ujednostajnione przepisy dewizowe. Z okazji prośby związków turystycznych oświadczono, że przejazd przez granice z jednego kraju do drugiego nie będzie napotykał na żadne trudności.

Przesilenie pruskie.

Berlin. (AW.). Nowo wybrany przez sejm pruski premjer Braun nie zdecydował czy przyjmie wybór. Prowadzi on rokowania z partjami nad udziałem ich w rządzie. Rokowania z niemiecką partją ludową i partją gospodarczą nie wydały rezultatu. Sytuacja jest trudna i w rezultacie przesilenie dotąd nie zostało rozwiązane. Zdaje się, że jedynem wyjściem będą nowe wybory do sejmu.

Przesilenie gabinetowe na Litwie.

Kowno. (PAT.) Przesilenie gabinetowe wynikłe obecnie na Litwie jest rezultatem zjazdu partji chrześć. demokratycznej, na którym prawica domagała się polityki silnej ręki, w czem gabinet Tumanasa zawiódł. Wczoraj odbyła się u prezydenta konferencja w sprawie obsadzenia poszczególnych ministerstw przez nowe osoby. Przyjechał również Galwanauskas, poseł w Londynie i bierze udział w naradach. Na konferencji nie załatwiono definitywnie nowego składu gabinetu. Nowo obsadzone mają być stanowiska prezydenta ministrów i ministra spraw zagranicznych, ministra spraw wewn. i min. oświaty. Na stanowisko premjera wysuwany jest Galwanauskas. Krążą również pogłoski, że w rachubę wchodzi także dyrektor banku litewskiego Jurgutis oraz dotychczasowy minister rolnictwa Krupowicius. Na stanowisko ministra spraw zagr. wymieniana jest kandydatura posła w Waszyngtonie Bisauskasa, na stanowisko min. oświaty dr. Lokantasa, inne resorty pozostają bez zmiany. Według ostatnich pogłosek kandydatura Krupowicziusa na premjera miała upaść.

Kowno. (PAT.) Położenie gabinetowe nie zostało jeszcze wyjaśnione i toczą się nadal rokowania. Na nowo obsadzone mają być stanowiska prezydenta ministrów, ministra spraw zagranicznych, ministra spraw wewnętrznych oraz oświaty. Według nowych pogłosek, stanowisko premjera i ministra spraw wewnętrznych ma objąć Karoblis, obecny kontrolor państwa. Nowy gabinet ma być utworzony wyłącznie z przedstawicieli bloku chrześcijańsko-demokratycznego. Lewicowa grupa tego bloku „Darbofederacja“, aczkolwiek nie bierze udziału w rokowaniach, niema jednak wprowadzić swoich przedstawicieli do gabinetu.

O autonomję Słowaczyzny.

Słowacki organ ludowego stronnictwa ks. Hlinki, „Slovak“ zajmuje się w dalszym ciągu prawnym stosunkiem Słowaczyzny do państwa czechosłowackiego. W ostatnich dniach wydrukował „Slovak“ list dr. Emila Stodola, który przewodniczył delegacji słowackiej Rady narodowej podczas jej układów z Czechami w św. Marcinie dnia 30 i 31 października 1918 r. P. Stodola pisze o delegacji słowackiej: „nikt ani słowem nie wspomniał, byśmy się mieli z braćmi Czechami łączyć inaczej, jak tylko w czasowym stosunku“... Dowodzi tego i uchwała z 31 października, domagająca się wyraźnie, by „dla zgody bratniej najpóźniej za 10 lat dać Słowaczyźnie autonomję“ (samosprava).

W objaśnieniu tego listu „Slovak“ zauważa, że: 1) obecny stosunek Słowaczyzny do Czech nie jest definitywny; 2) ma on trwać 10 lat po przewrocie; 3) po 10 latach stosunki mają być ustalone definitywnie; 4) przybiorą one charakter autonomji.

Oficjalna misja Boatha.

Paryż. (AW.) Bawiący od paru dni w Paryżu prezydent międzynarodowej Izby Handlowej Booth oświadczył, że misja jego ma charakter oficjalny. Przybył on do Europy dla zastępowania amerykańskiego świata finansowego w kwestji długów międzysojuszniczych. Booth ma rozpocząć zaraz rokowania z francuskim ministrem skarbu Clementelem. Największy nacisk kładzie on na podniesienie zdolności płatniczej Niemiec, gdyż sprowadzi ono łatwiej rozwiazanie kwestji długów miedzysojuszniczych

Rumunja przeciw wydaniu floty Wrangla.

Paryż. (PAT.) Rumuński minister Bratianu oświadczył, że jeżeli flota Wrangla będzie wydana sowietom, trzeba będzie zastosować konwencję dodatkową do traktatu lozańskiego, przyznającą każdemu państwu prawo wysyłania na Morze Czarne floty o sile odpowiadającej największej z eskadr państw nadbrzeżnych. Jeżeliby wielkie mocarstwa nie zastosowały tej konwencji, Rumunja byłaby zmuszoną przystąpić do budowy okrętów wojennych.

Konferencja włosko-jugosławska.

Białogród. (PAT.) Na dzień 3 lutego zapowiedziane jest podjęcie prac konferencji włosko-jugosłowiańskiej w Wenecji. Delegacja jugosłowiańska z Ibargiem na czele wyjechała do Wenecji w niedzielę.

Nie było przymierza rosyjsko-japońskiego.

Paryż. (PAT.) „Matin“ donosi ze źródeł, które uważa za miarodajne, iż nie uważa tej interpretacji za słuszną, według której Japonja miała się zobowiązać nie wchodzić z wielkiemi mocarstwami w żadne układy, które byłyby wrogie dla Rosji. W rzeczywistości Japonja i Rosja udzieliły sobie jedynie wzajemnej gwarancji i w chwili obecnej nie są związane żadnym tajnym traktatem wrogim dla jednej lub drugiej strony Układ rosyjsko-japoński nie przewiduje jednak żadnego sojuszu, ani nawet obietnicy zawarcia sojuszu.

PRZYJĘCIE U POSŁA KNOLLA.

Angora. (PAT.) Dnia 31 stycznia poseł polski w Turcji, pan Knoll, podejmował u siebie objadem prezesa ministrów Fathy-Beya i kilku członków gabinetu.

Organ Watykanu o mowie Herriota.

Rzym. (Tel. wł.). „Osservatore Romano“ polemizuje z zarzutami Herriota o rzekomej niechęci Watykanu dla entente'y. Przytacza, że na konsystorzu 22 stycznia 1915 r. Papież potępił wszelką inwazję pod jakimkolwiek pretekstem, a dowodem, iż powszechnie zrozumiano to w odniesieniu do Belgji, było specjalne podziękowanie ambasadora belgijskiego.

Podobnie 4 grudnia 1916 w alokucji na konsystorzu potępił okrucieństwa wojenne, a nie mógł wymienić Niemców wyraźnie, bo chodziło też o Rosjan w Prusach Wsch. i Galicji. Wreszcie proponując Francji zamienienie Aja Sofia w Konstantynopolu na kościół katolicki, dał dowód życzliwości i wiary w jej zwycięstwo, podobnie na wspomnianym konsystorzu 16 grudnia mianując trzech francuskich kardynałów, okazał chęć pozyskania serc narodu francuskiego. To też zarzut, że Watykan chciał rozdzielić sprzymierzonych i skłonić do osobnego pokoju, dziennik włoski nazywa śmiesznym.

Sowiety tworzą lotnictwo.

Moskwa. (AW.) „Izwiestja“ donoszą, że w fabrykach sowieckich wykończono pierwszy samolot, którego motor jest również robiony na miejscu. Prócz tego „Izwiestja“ potwierdza wiadomość o nabyciu przez rząd sowiecki 28 nowych wielkich samolotów.

Zdemaskowanie oszczerców Mussoliniego

Wiedeń. (Telef. wł.) Wobec rozsiewanych pogłosek, że Mussolini był zasądzony przed 20 laty w Szwajcarji za zbrodnię, „Popolo d' Italia“ wezwał Albertiniego do przedłożenia dowodów. Przeciwnik wykrętnie cofnął się, wobec czego napiętnowała go opinja jako niskiego oszczercę.

Francuski gubernator Indochin.

Paryż. (PAT.) „Echo de Paris“ donosi, że zamierzone jest zamianowanie posła socjalistycznego Mouteta generalnym gubernatorem Indochin.

Prawo obywatelstwa w wojewódz. wschodnich

Warszawa. (PAT.). Onegdaj odbyła się konferencja w Prezydjum rady ministrów pod przewodnictwem p. min. Thugutta, dotycząca praw obywatelskich w województwach wschodnich. Uzgodniono projekt trybu postępowania przy stwierdzaniu obywatelstwa, oraz przy zaopatrywaniu w dowody osobiste ludności województw wschodnich, oparty na wytycznych, ustalonych na poprzedniej konferencji. W myśl tego projektu zostanie zarządzony spis ludności wiejskiej przy udziale komisyj obywatelskich z podziałem na ludność bezpośrednio mającą prawo do obywatelstwa, ludność, co do praw której do obywatelstwa zachodzą jeszcze przeszkody natury formalnej, oraz obcokrajowców. Ludności pierwszej kategorji, która stanowi znaczną większość wśród ludności wsi, zostanie natychmiast stwierdzone obywatelstwo i w trybie szybkim (również wydane jej zostaną dowody osobiste). Prawa do obywatelstwa ludności kategorji drugiej zostaną rozpatrzone w trybie ustalonym przez władze administracyjne I. instancji.

Rzekome pogotowie na Pomorzu.

Warszawa. (PAT.). Gabinet ministra spraw wojskowych komunikuje: Niektóre dzienniki niemieckie, między innymi „Kreuz Ztg.“, „Lokal Anzeiger“ i „Vorwärts“ zamieściły w dniu 25 stycznia b. r. korespondencję z Poznania, donoszącą o zaniepokojeniu, jakie wywołało wśród ludności pomorskiej postawienie w stan pogotowia alarmowego części wojsk D. O. K. 7 w Poznaniu i D. O. K. 8 w Toruniu, dodając, że zarządzenia te miały być skierowane przeciw Gdańskowi. Gabinet nie dawał absolutnie żadnych zarządzeń natury wojskowej. Pogłoski zamieszczone w prasie niemieckiej są całkowicie bezpodstawne i mają jak zwykle na celu rozszerzanie fałszywych alarmów o rzekomej agresywności Polski i urabianie opinji zagranicą przed mającą nastąpić decyzją Ligi Narodów w sprawie sporu polsko-gdańskiego.

Z dnia politycznego.

Ziemianie przeciw Narod. Demokracji.

Ostatnie zachowanie się Narod. Demokracji w sprawie wniosku „Piasta" o reformie rolnej daje prasie ziemiańskiej okazję do krytycznych uwag o taktyce tego stronnictwa. I tak „Dziennik poznański" atakuje prezesa klubu pos. Głąbińskiego, o którym pisze, że „nie należy do polityków zręcznych i szybko się orjentujących" — a którego wyjaśnienie, dlaczego cofnął podpisy prezydjum klubu pod wnioskiem „Piasta", nazywa — „opłakaną rejteradą". Z całej zaś sprawy wyciąga następujący wniosek:

„Na tem podłożu incydent z podpisami na wniosku „Piasta" staje się znamiennem ostrzeżeniem, czy w sprawach donioślejszego znaczenia, dotyczących zagadnień ogólno-państwowych i narodowych Klub Zw. Lud.-Nar. jest w stanie przy obecnem swem kierownictwie i obecnej organizacji — postępować i decydować zawsze z należytem przygotowaniem, rozwagą i poczuciem odpowiedzialności za swe czyny polityczne".

Świadczy to, że w kołach ziemiańskich, skrajnie konserwatywnych, rośnie nieufność do Związku Ludowo-Narodowego.

„Robotnik" — poczerwieniał!

Na ostatniem zebraniu Rady naczelnej PPS. robiono — jak donosiły dzienniki warszawskie — wymówki pos. Perlowi, że kierowany przez niego „Robotnik" jest za mało „socjalistyczny". P. Perl wziął sobie ten zarzut do serca! Obecnie pojawia się „Robotnik" — zarumieniony! Oto nagłówek: „Robotnik, organ centralny PPS. itd." — odbito czerwoną farbą!

Krytyka zatem Rady naczelnej — poskutkowała. „Robotnik" będzie — czerwony, naprawdę czerwony!

Socjaliści przeciw emigracji żydów z Polski!

Żydowsko-socjalistyczny organ łódzki „Republika" wyrwał się świeżo z artykułem, który nie może minąć bez echa w Polsce. Oto p. Ołtarzewski (żyd, socjalista) występuje przeciw — emigracji żydów do Palestyny! Dlaczego? Bo to jest „**exodus najbardziej twórczych czynników w naszym ustroju społecznym: wykwalifikowanych sił technicznych i najbardziej przedsiębiorczego kapitału handlowego i przemysłowego!**"

Bezczelność łódzkiego żyda-socjalisty! Żydzi — „najbardziej twórczym czynnikiem, w naszym ustroju społecznym". Czy p. Otaszewski ma na myśli komunistów, poalej-syjonistów i bundowców?

I ostrzega p. Ołtaszewski, że — „emigracja palestyńska może pociągnąć skutki katastrofalne". Owszem! Ale dla — socjalizmu, któremu żydzi dostarczają 80% przywódców, którego kadry zapełniają swoimi ludźmi!

Czekamy, kiedy „Naprzód" i „Robotnik" podobne zajmą stanowisko!

Czerwone sądy w Wiedniu.

(„Komisja czterech". — Nie szkodzący nikomu wyrok. — Rewelacje hr. Bethlena. — Niezadowolenie w partji. — Wnioski. — „Moralność socjalistyczna").

W tych dniach odbyło się w Wiedniu posiedzenie sądu rozjemczego drugiej socjalistycznej Międzynarodówki dla załatwienia wewnętrznego sporu w łonie węgierskiej partji socjalno-demokratycznej. W skład tego sądu wchodzili z ramienia Egzekutywy Międzynarodówki: Kautsky, Otto Bauer, Tomasz Shaw i de Brouckere, — same więc tuzy czerwone! Pokłóconych reprezentowali delegaci zarządu partji z p. Jul. Peidl'em na czele z jednej strony, — z drugiej zaś przywódcy opozycji budapeszteńskiej (p. Hajdu) i emigracji wiedeńskiej z p. Kunfi'm na czele.

Spór dotyczy paktu, jaki w r. 1921 partja węgierska socjalnej demokracji zawarła z premjerem hr. Bethlenem. Zobowiązała się wówczas do porzucenia klasowej organizacji rolnej, a poparcia związku małorolnych, do szeregu ustępstw z programu robotniczego, a przedewszystkiem do respektowania wydanych w tym czasie ustaw przeciw komunistycznej robocie rewolucyjnej. Dzięki temu partja socjalno-demokratyczna uratowała swoje organizacje przed rozwiązaniem, ale za cenę przeobrażenia się w stronnictwo państwowo-twórcze, razem z partjami obywatelskiemi zwalczające resztki rewolucyjnych ośrodków agitacji.

Byłoby wszystko szło normalnym torem, — socjalizm węgierski byłby się powoli dostosował do nowych warunków, — gdyby nie to, że w swoich szeregach tolerował w dalszym ciągu jednostki, które w rewolucji Beli Kuna brały czynny udział. Byli to Kunfi, który w komunistycznym rządzie pełnił funkcje „komisarza ludowego", a za Friedricha musiał uciekać z kraju, — i Hajdu, bolszewizujący przywódca robotniczy. Ci oskarżyli Peidla i zarząd partji o kompromis z burżuazją i rządem, skutkiem czego Międzynarodówka wydelegowała do Wiednia wspomnianą „komisję czterech" dla zlikwidowania zatargu.

Po kilkudniowych debatach komisja wydała enuncjację, złożoną z 2 części. W pierwszej przedstawiono „katastrofalne położenie" partji w r. 1921, a zawarty pakt z hr. Bethlenem określono jako „bezwstydne wymuszenie". W drugiej części wypowiedziały się obydwie strony: zarząd partji zgodził się zwołać specjalny kongres dla załatwienia sporu, ale zastrzegł się przed tworzeniem odrębnych organizacyj przez opozycję, — opozycja również zażądała kongresu, ale zastrzegła sobie krytykę zarządu, a sprawę odrębnych organizacyj pominęła.

W odpowiedzi na to rozstrzygnięcie wystąpił hr. Bethlen naprzód przeciw samemu faktowi ingerencji Międzynarodówki do spraw wewnętrznych Węgier, następnie zaś zajął się bliżej zarzutem, jakoby pakt był „bezwstydnem wymuszeniem". Z całą otwartością stwierdził premjer węgierski, że nie on szukał socjalistów, ale socjaliści pierwsi zwrócili się od niego o ratunek. I cytuje fakty! Zwrócili się do rządu po raz pierwszy za pośrednictwem „Chrześcijańsko-narodowego Zjednoczenia" 22 stycznia 1920 r., — drugi raz przez partję małorolnych 16 marca t. r., — trzeci raz 20 marca t. r. już wprost do ówczesnego premjera Simonyi-Semadam. Co więcej, zwracając się wówczas do rządu, obiecywali więcej niż się w r. 1921 w układach z Bethlenem zobowiązali. Albowiem dobrowolnie przyrzekali, że — akcję swoją oprą o narodowe podstawy, przyjmą ideologię chrześcijańską do programu i w rolniczych okręgach państwa poprą stronnictwo rządowe małorolnych.

Tak się przedstawia faktyczny stan obecnego kryzysu w węgierskim socjalizmie! Charakterystycznem jest, że „komisja czterech" nie rozstrzygnęła zasadniczej trudności sporu, wolała odium za pakt przerzucić na rząd węgierski. Oportunizm ten, mający swe źródło z mniejszeniu się wpływów Międzynarodówki na partje poszczególnych państw, nie może — rzecz jasna — zadowolić żadnej z kłócących się stron. Już teraz donosi „Prager Presse", że referent wyroku wiedeńskiego na zebraniu centralnego zarządu partji, pos. Peyer oświadczył, iż „**sędziowie wiedeńscy w żaden sposób nie przysłużyli się proletarjatowi**"; pos. Farkas znów, który brał udział w wiedeńskim sądzie, polemizował z hr. Bethlenem i usprawiedliwiał krok partji z r. 1921, co najlepiej świadczy o silnem wrażeniu, wywołanem przez rewelacje premjera. „Reichspost" wreszcie pisze, że zgromadzenie budapeszteńskiej socjalnej demokracji oświadczyło z rozpoczęciem obrad sądu, że „**partja nie pozwoli na naruszenie swojego prawa do stanowienia o sobie i nie myśli przyjmować uwag o wewnętrzno-politycznej taktyce od — Międzynarodówki**". Wątpić więc należy, by Salomonowy wyrok wiedeński mógł położyć kres wewnętrznemu rozłamowi partji!

Sprawa ta jednak ma swoje ogólne znaczenie!

Z teatru im. Słowackiego.

„Śpiewak własnej niedoli" (wynajęty narzeczony), sztuka w trzech aktach z prologiem i epilogiem Ossipa Dymowa.

„A Ruben wyszedłszy czasu żniwa pszenicznego na pole, nalazł mandragory (korzenie lecznicze), które matce Liei przyniósł. I rzekła Rachel: daj mi część z mandragor syna twego. Ona odpowiedziała: małoć się jeszcze zda, żeś mi odwabiła męża, aż jeszcze mandragory syna mego chcesz pobrać. Rzekła Rachel: niechże śpi z tobą tej nocy za mandragory syna twego. A gdy się Jakób wracał pod wieczór z pola, wyszła przeciw niemu Lia i rzekła: masz wnidź i do mnie: bom cię zapłatą zjednała sobie za mandragory syna mego. I spał z nią onej nocy".

Ten ustęp z Genesis (30. 14—16) kołował mi po głowie w czasie całej sztuki Ossipa Dymowa. Bo rzekł Josel, śpiewak własnej niedoli, do Szymsia, syna pani Lurje: masz wnidź do Szejny: bom cię zapłatą zjednał dla niej za wygrane na loterji 40.000 moich własnych rubli. I spał z nią Szymsio onej nocy. A Josel? — Josel-muzykant zaczął wygrywać na skrzypcach dzieje swojego serca. Wyznaję otwarcie, że te dzieje wprawiły mię w osłupienie. Proszę posłuchać:

„W prowincjonalnem miasteczku północno-zachodniej Rosji — w owych czasach kiedy nie było jeszcze kanalizacji" (ciekawe objaśnienie) mieszkała sobie niejaka pani Lurje i jak woda gnijąca w rynsztoku opalizowała tęczą różnobarwnych paskudztewek. Do ich grona zaliczał się Szymsio, jej syn, który po uwiedzeniu Szejny, dalekiej kuzynki a jednocześnie czynnej kucharki do wszystkiego, opuścił śmietnik rodzinny, ażeby w Kijowie uganiać za wiedzą i posagami. Wiedza nauczyła go elegancji, a na elegancję, jak na wędkę, złapał 16.000 rubli płatnych w chwili ślubu. Ale, jako że ślub obiecał przedtem Szejnie, w prowincjonalnem miasteczku bez kanalizacji zaczęło się psuć powietrze na dobre. Szejna rzuciła słowo śmierć — panią Lurje zatkało. Na szczęście zachodził do kuchni rozmiłowany w Szejnie Josel. Oświadczał się nadaremno, kusił zapewnieniem, że jeśli Szejna go zechce, to przez całe życie nie będzie nic robiła — napomykał o premjówce, którą odstąpi małżonce — nie i nie — Szejna wolała Szymsia. Tembardziej że nagle wrócił z Kijowa. Interes kijowski okazał się interesem ubitym. Niestety, interes Szejny również: zaczęto gadać po miasteczku — nieczystość Szymsia przybierała rozmiary publicznego skandalu. Wówczas p. Lurje, popierana przez sympatyczną autorowi Hodiszę i Hodyńskiego postanowiła kupić Szejnie męża — Josela.

Jak dotąd wszystko w porządku. Ale nagle wystrzela, mało: wybucha szlachetność Josela tak specyficzna, tak zawrotna i tak, powiedziałbym przewrotowa, że straciłem najzupełniej głowę. Josel bierze od pani Lurje pieniądze jedynie w tym celu, ażeby Szejna broń Boże nie domyśliła się, że chce ją poślubić bezinteresownie, z ofiarnej miłości. Ale w parę minut potem, wygrawszy na czasie premjówkę, woła tenże sam Josel: Bóg czuwa nad dobrymi ludźmi: — to znaczy: Bóg daje Szejnie dowód Joselowej bezinteresowności. Narzuca się więc tego rodzaju dziwoląg: Josel z dwoma tysiącami rubli nie ma prawa kochać, natomiast Josel z czterdziestoma tysiącami ma prawo uważać się za słońce, które rozgrzewa najbardziej odporne, niewieście serca.

Po krótkiej radości w Izraelu dzieje się rzecz przynajmniej dla mnie, zupełnie obłąkana:

Josel ofiarowuje wygraną sumę Szejnie. Wówczas — proszę uważać — p. Lurje, Szymsio, Hodisza i Hodyński najspokojniej zamykają kufry z wyprawą Szejny, zakupioną poprzednio przez Josela — wynoszą je z domu — za kuframi zaś podąża Szejna pod rączkę z Szymsiem. Na scenie pozostaje Josel obdarty ze skóry. Ale — uwaga! — Szejnę gryzie sumienie. Wraca więc i — skupiona uwaga! — zwraca pieniądze Joselowi, prosząc go w imię koleżeństwa serca: „oboje kochamy, a oboje nie jesteśmy kochani", ażeby te same pieniądze powtórnie zechciał jej odstąpić.

Choćbym się dziesięć razy narodził i choćbym dziesięć razy żył po 47 lat, nigdy nie zrozumiem psychologji Szejny, a tembardziej Josela. Kupować sobie męża drania, bałwana, przez którego nie jest się kochanym, a w dodatku kupować go sobie za pieniądze nieszczęśliwego amanta — nie, to tylko dziać się może tam, gdzie dotąd niema kanalizacji i gdzie zasadom etycznym bronią dostępu wyziewy. A poświęcać starego, spracowanego, tragicznie skarżącego się na swą dolę ojca dlatego, ażeby Szymsio, „zjednany zapłatą" spał z Szejną — nie, to zakrawa na propagandę anty-

Stwierdza dwie prawdy: 1) socjalizm, mimo swego antybolszewickiego frontu, jest szarpany antagonizmami między zwolennikami rewolucji socjalistycznej i jej przeciwnikami; 2) nigdy nie można wierzyć w obietnice, nawet podpisane pakty socjalistów.

Ad 1) —Kunfi, bolszewik z „dworu" Beli Kuna, stał przed sądem II. Międzynarodówki w roli oskarżyciela partji socjalistycznej i „komisja czterech" nie widziała w tem nic sprzecznego z orjentacją antybolszewicką socjalizmu.

Ad 2) — „Komisja czterech" zwolniła partję węgierską z obowiązku przestrzegania paktu, uznała go za nieważny, z powodu, że się sprzeciwia „moralności socjalistycznej". — I nie mogło być inaczej, jeśli teorja „moralności socjalistycznej" (Kautsky) za normę etyczną przyjmuje — zgodność lub niezgodność czynu z dobrem proletarjatu, t. j. partji! W. Z.

Wybory na IV Zjazd Akademicki.

Zwycięstwo kierunków narodowych.

W dniu 31 stycznia odbyły się w środowiskach akademickich w Warszawie, Poznaniu, Gdańsku. Wilnie i Cieszynie wybory delegatów na IV. zjazd ogólnoakademicki, zwołany przez Nacz. Kom. Akademicki do Wilna na 22 lutego b. r. Wybory w Krakowie, Lwowie i Lublinie przesunięte zostały na 14 lutego.

Jak wiadomo, uprawnionym do wyboru delegatów jest każdy student wyższego zakładu naukowego narodowości polskiej, z wyjątkiem jednak żydów i bezwyznaniowców, o ile ci są pochodzenia żydowskiego. Wybory są tajne i za pośrednictwem kartek na listy, w odpowiednim terminie przedtem zgłoszone. Przy rozdzieleniu mandatów obowiązuje system de Hondta.

„Rzeczpospolita" donosi, że wybory sobotnie wykazały zdecydowaną przewagę wśród młodzieży kierunków narodowych. „Odrodzenie" skupiające młodzież katolicką, osiągnęło — według nieoficjalnych danych — połowę mandatów. W Poznaniu na 13 mandatów, dwa przypadły organizacjom lewicowym, we Wilnie młodzież narodowa uzyskała dwie trzecie mandatów.

Socjaliści bojkotowali wybory, gdyż N. K. A. nie uwzględnił ich żądania, by żydzi i mniejszości brały udział w wyborach.

Jeden z akademików podniósł w naszem piśmie, że jeśli się stawia z a s a d ę, iż do Nar. Związku Akad. winni należeć Polacy, to niema racji wykluczać z niego tych żydów, którzy się przyznają do narodowości polskiej. Można i należy postępować przytem z dużą ostrożnością, by pod flagą polskości nie weszli do Związku narodowcy żydowscy. „Goniec krakowski" polemizuje z tem zapatrywaniem i to polemizuje—jak zwykle—brakiem argumentów. Czy chodzi tu o pokrzywdzenie kilku, lub kilkunastu żydów-Polaków, czy o kilkudziesięciu lub kilkuset, to jest dla sprawy obojętnem. Chodzi o to: 1) by nie czynić nikomu krzywdy i 2) by trzymać się zasady a nie kaprysów. Według propozycji Nacz. Kom. Akad. i endeków Związek Nar. Młodzieży Akademickiej nie będzie zbudowanym ani na podstawie narodowej, bo część Polaków będzie zeń wykluczona, ani na podstawie chrześcijańskiej, bo bezwyznaniowcy pochodzenia aryjskiego do Związku należeć będą, ani na podstawie rasowo-aryjskiej, bo żydzi ochrzczeni będą członkami Związku... Takie stawianie sprawy osłabia oczywiście stanowisko N. K. Ak. w walce z lewicą, gdyż żadnym argumentem obronić się nie da.

Jeśli chodzi istotnie tylko o „kilkunastu" Polaków-żydów, to oczywiście byłby to argument przeciw stanowisku Nacz. Kom. Ak., gdyż kilkunastu żydów, przyznających się do polskości, chyba żadnej szkody w Nar. Związku Mł. Ak. nie wyrządzi...

WYBORY AKADEMICKIE W POZNANIU.

Poznań. (PAT.) Wybory delegacji na zjazd ogólno-akademicki dały wynik następujący: Lista 1 **Zjednoczenia organizacji narodowej 9 mandatów, lista 2 organizacja młodzieży narodowej i młodzieży ludowej 2 mandaty**, lista 3 koło naukowe 1 mandat, lista 4 **„Odrodzenie" i organizacja młodzieży narodowo-zachowawczej 1 mandat.**

---

semicką i na solidaryzowanie się z wierszykiem, który w pierwszej połowie ośmnastego wieku krążył po Niemczech:

„Alles verdirbt in der Stadt,
Wo es viele Juden hat".

Gdybym był żydem, to jak Bóg na niebie, zwróciłbym w stronę Ossipa Dymowa biblijne słowa: „wonność moją uczyniłeś śmierdzącą przed narodami!"

Wystawienie „Śpiewaka własnej niedoli" należy uznać za czyn użyteczny z dwóch powodów. Przedewszystkiem dobrze jest zapoznawać się z umysłowością narodu, z którym się mieszka pod jednym dachem, a następnie dobrze jest przekonać się, jak nasi aktorzy doskonale grają. Miałem wrażenie, że słucham Dybuka. P. Klońska-Sauerowa (pani Lurje), p. Knobelsdorf (Szymsio), p. Buczyńska (Szejna), p. Zalewska (Hodisza), p. Kułakowski (Berel Perelson), p. Chodecki (Szaja) i p. Szymborski (Hodyński), stworzyli najzupełniejsze arcydzieła, wnieśli do teatru im. Słowackiego atmosferę Stopnicy, Budzanowa, Czortkowa, Pacanowa i t. d., i t. d., i t. d., z tak przekonywującą siłą, z tak specyficznym sentymentem, że ręce składały się same do oklasku. Na czele tej drużyny kroczył zupełnie monumentalny Josel p. Rodziewicza.

Publiczność reagowała gorąco. Wszystkie oddechy zaparły się w piersiach, gdy Josel pogardził pieniędzmi.

A wartość sztuki?

„Żyd nie jest organicznie oryginalny, ale mechanicznie racjonalny" — powiedział Werner Sombart. **K. H. Rostworowski.**

Parnas zażydzony.

Alarm „Słowa Polskiego".

„Słowo Polskie" poświęca artykuł wstępny „masowemu najazdowi żydów na naszą literaturę". Inwazja ta, dla nikogo już nie ulegająca wątpliwości, jest istotnie objawem groźnym nie tylko dla literatury, ale dla całokształtu naszej kultury narodowej.

„Tuwim — czytamy w „Słowie Polsk." — Słonimski, Wittlin, Winawer, Stur, Stern, Wat, Hemar, Bruno Jasieński i t. d. — tak licznej falangi żydowskiej szturmującej do bram Panteonu ducha polskiego, nie widzieliśmy dotąd. W czem leży tajemnica ich powodzenia?... **W arogancji, tupecie i auto-reklamie, w radosnym sprycie do handlu.** Ci ludzie robią w literaturze z taką samą wrodzoną umiejętnością sprzedawania swych produktów, z jaką inni ich współplemieńcy pracują w naczyniach blaszanych, czy w barchanach. Klasycznym tego przykładem jest ich ogromnie poczytny tygodnik **„Wiadomości literackie".** Uprawia się w nim iście **bezczelny system bałwochwalczej czci dla kilku żydów-poetów i powieściopisarzy** i dla nielicznej grupki lewicowych Polaków, idących w ich ogonku, a przyjętych przez nich do trustu dla stworzenia pozorów bezstronności wobec polskiego społeczeństwa. A jak chytrze przytem postępują! Wobec uznanych wielkości polskich korzą się i schlebiają im, wydają specjalne numery na cześć Mickiewicza, Reymonta i Sienkiewicza, wypisują peany na cześć Żeromskiego; natomiast młodych, dopiero dobijających się uznania i sławy pisarzy narodowych **zasadniczo przemilczają, lub załatwiają się z nimi kopnięciem nogi.** Polityką niby się nie zajmują, ale skwapliwie podchwytują wszystko, co może być szkodliwe dla obozu narodowego, np. czyniąc ciągle wielki hałas dokoła osoby Piłsudskiego, lub przechwalając marne pamiętniki Leona Bilińskiego".

O tem tendencyjnem przemilczaniu młodych polskich talentów, nie należących do klanu „Skamandra", pisaliśmy w ostatnim „Głosie Narodu" (fejleton p. t. „Parnas obwarowany"). „Słowo Polskie" przesadza jednak w ujemnej ocenie talentu „skamandrytów", zwłaszcza Lechonia. — Są bowiem w grupie „Wiad. Lit." talenty istotnie nieprzeciętne, co oczywiście czyni je ze względu na kierunek twórczości, na ideową treść utworów, gust estetyczny i propagandę coraz widoczniejszą w ostatnim czasie — podwójnie i potrójnie niebezpiecznemi.

Pisze dalej „Słowo Polskie", że nasi pisarze i krytycy „bojąc się zadzierać z rozzuchwaloną Hakoah literacką, schlebiają im i kadzą w sposób nieraz wprost niesmaczny" — a opinja publiczna oburza się, lecz nic nie robi, by judeopolskiej literaturze jakiś czyn konkretny przeciwstawić. Kraków i Lwów — co za skandal — nie mają organów literackich. „Przegl. warsz." robi bokami, a „Przegl. współcz." nie zajmujący się zresztą literaturą, utrzymuje się, dzięki subwencji St. H. Badeniego... Tu dotykamy głównej bolączki: Kiedyż Kraków otrzyma wreszcie własne czasopismo literackie? Zapytujemy naszych literatów i mecenasów literatury, kiedy zamierzają usunąć krzyczącą anomalję, jaką jest brak organu literackiego w naszem mieście?

Z CAŁEGO SWIATA.

Trzęsienie ziemi na Węgrzech.

Onegdaj rano odczuto w Debreczynie trzy wstrząśnienia ziemi, z których dwa pierwsze były bardzo silne. Trzęsienie ziemi odczuto także w Balmar Ujwaros. Trzęsienie, któremu towarzyszyła detonacja, spowodowało panikę. Wkrótce potem odczuto trzęsienie w częściach komitatu Heves. W Erlau zaprzestano pracy w urzędach i odesłano dzieci ze szkół do domu. Zawaliło się kilka kominów i dachów. Wieża kościoła Minorytów pochyliła się. Jedna osoba jest ranna. Straty zrządzone przez trzęsienie ziemi w Erlau obliczają na 1 miljard koron węgierskich.

Następca Trockiego.

„Rosta" z 30 stycznia podaje dekret centr. komitetu wykonawczego sowietów o dymisji Trockiego ze stanowiska komisarza ludow. do spraw armji i floty i o mianowaniu na jego miejsce Frunzego.

Frunze pochodzi z Turkiestanu, z rodziny włościan mołdawiańskich i liczy lat 40. W 1904 roku, jako student politechniki, wstąpił do partji S. D., w r. 1905 i 1906 brał udział w ruchu rewolucyjnym, w 1907 został skazany na katorgę, w 1915 uciekł z katorgi i wstąpił pod fałszywem nazwiskiem do wojska. Po rewolucji marcowej organizował sowiety w Białej Rusi, a po przewrocie październikowym zajmował kolejno stanowiska: komisarza Iwanowo-Woznieseńska, dowódcy armji południowo-wschodniej w walce z Kołczakiem, dowódcy floty turkiestańskiej, głównego wodza wojsk sowieckich na Ukrainie, od r. 1924 zastępcy Trockiego. Jest on oczywiście członkiem centralnego komitetu sowieckiego i centralnego komitetu partji komunistycznej.

Choroba Cziczerina.

Dzienniki donoszą z Rygi, że Cziczerin zapadł na zdrowiu i z tego powodu będzie zmuszony przez trzy miesiące zaniechać urzędowania.

Zamach na Einsteina.

Rosjanka Eugenja Dickson, która przed sześciu tygodniami wykonała zamach na Krassina w Paryżu, próbowała wykonać zamach na prof. Eintseina. Zamach się nie udał. Sprawczynię jego aresztowano. Zdaje się, że ma się tu do czynienia z osobą umysłowo chorą.

Wielka katastrofa kolejowa pod Londynem.

Niezwykły wypadek zdarzył się onegdaj w nocy na lokalnej linji kolejowej pod Londynem. Pociąg złożony z 2 wagonów przechodził pod Donegal przez wiadukt 350 m. długi. W tej chwili zerwał się szalony wicher, który cisnął pociąg o barjerę wiaduktu. Siła uderzenia zrzuciła wagony z wiaduktu. Tylko jeden podróżny wyszedł cało, reszta zabita lub ranna.

ZGON GEN. WILLE. Pod Zurychem zmarł wczoraj w 77 roku życia generał Ulrich Wille, który w czasie wojny światowej był komendantem sił zbrojnych szwajcarskich.

ry jako zawodnik młody, zyskał najlepszy czas, bijąc Bujasa o niemal całą minutę. Bardzo ładne wyniki dały zawody senjorów II. klasy.

Dzień 2-gi: Skoki o mistrz. Polski. Warunki skoków były nie nadzwyczajne. Skocznia była lubingowata a zeskok płaski, śnieg grząski. **Wyniki w seniorach I. klasy:** 1) Mückenbrunn Henryk (SNTT) dwa skoki po 25 mtr. — nota 17.729, 2) Rozmus Aleksander (Sokół, Zakopane), 3) Witkowski Szczepan. **II. klasa senjorów:** 1) Seidel Tadeusz (SNTT) 1 skok 18 mtr., 2 skok 17 i pół mtr. z upadkiem. (Skok Seidla zasługuje na uwagę, ponieważ był najlepszym po Mückenbrunnie), 2) Trzciński Ludwik (TTN), 3) Gąsienica Władysław (SNTT). **Seniory III. klasy:** 1) Mietelski Stanisław (SNTT). **Skoki juniorów:** 1) Czech Bronisław (SNTT). **Mistrzostwo Polski na rok 1925 i tytuł mistrza Polski uzyskał: Mückenbrunn Henryk** (SNTT), 2) Rozmus Aleksander, Sokół, Zakopane, 3) Gąsienica Władysław (SNTT), 4) Bujak Józef (SNTT). **Noty:** Mückenbrunn Henryk 16.865, Rozmus 14.771, Gąsienica 13.542.

Doroczne Walne Zgromadzenia poszczególnych sekcyj Klubu sportowego „Cracovia" odbędą się w lokalu klubowym przy ul. Stolarskiej 6 (I. p. oficyny) w następujących terminach: Sekcja Cyklistów i Motorzystów w piątek dnia 6 lutego o godz. 19 (7 wieczór); Sekcja Pływacka w sobotę 14 lutego o godz. 19 (7 wieczór); Sekcja Bokserska w niedzielę dnia 15 lutego o godz 16 (4 popoł.). W razie braku kompletu Walne Zgromadzenia odbędą się o pół godziny później bez względu na komplet.

Zawody Wisła—Korona nie mogły się odbyć z powodu fatalnego stanu boiska.

Nowe narciarskie nagrody. Redakcja „Przegląd Sportowego" ufundowała nagrodę wędrowną dla biegu 50 km. w postaci srebrnego puhara. Nagroda ta przeznaczona jest dla Towarzystwa, którego członkowie zdobędą pierwsze miejsce trzy razy z rzędu lub 5 razy bez względu na kolejność. **Warszawski Klub Narciarski** ufundował nagrodę wędrowną dla mistrza Polski w postaci puhara srebrnego. Statutu W. K. N., jeszcze nie zgłosił.

Pieszo naokoło świata.

Przybył do Krakowa p. Karol Steppinger, który obchodzi pieszo świat, aby zdobyć nagrodę w wysokości 350.000 fr. złotych. Wyruszył on 8 czerwca z Brukseli i ma wrócić tam 8 czerwca 1930 r. po przejściu piechotą 62.000 klm., a przepłynięciu okrętem 27.000 klm.

P. Steppinger zbiera fotografje miejscowości, które zwiedził, a w swoim albumie posiada podpisy Poincarego, Eberta, Stresemanna, Dra Benesza, Mussoliniego i w in.

P. Steppinger zabawi dwa dni w naszem mieście.

Ze srebrnego ekranu.

Kino „Sztuka": „Zaza", dramat w 7-miu aktach wytwórni Paramount.

„Zaza", wyświetlana w obecnym tygodniu w kinie „Sztuka", jest obrazem z życia artystycznego; bohaterka jego, artystka kabaretowa, nawiązuje romans z młodym dyplomatą Dufresne i śni z nim złoty sen o miłości, z którego budzi ją rzeczywistość w osobie córeczki Dufresne'a i jego żony. Przychodzi do rozłączenia, ostatecznie jednak (trochę długi okres czasu, bo po 7 latach) miłość zwycięża i kochankowie znajdują się znów po śmierci żony Dufresne'a.

Dramat banalny, jak rzadko. Uświetnia go jednak doskonałą grą Gloria Swanson, znakomita w roli kapryśnej i pełnej temperamentu śpiewaczki kabaretowej. Reżyserji Allana Drana nie można nic zarzucić. **B. F.**

Mały feljeton.

Przepisy dla kobiet, które chcą być pięknemi.

Na pewnym amerykańskim konkursie piękności 16-letnia Ines Harden otrzymała pierwszą nagrodę pośród 350.000 kandydatek. Oczywiście młoda dama stała się osobą, na którą zwrócono ogólną uwagę. Reporterzy dzienników amerykańskich zwrócili się do niej z zapytaniem, w jaki sposób można osiągnąć tak doskonałą piękność.

Piękna Ines sformułowała następujące przepisy:

Nie maluj się i nie pudruj się (znaznaczyć należy, że Ines liczy dopiero lat 16).

Nie noś wysokich obcasów.

Śpij 10 godzin na dobę.

Pij codziennie pół litra mleka.

Żyw się głównie jarzynami.

Urocza miss Harden stosuje się podobno ściśle do swoich przepisów. Nie zaniedbuje gimnastycznych ćwiczeń i codziennie o godzinie 8 wieczorem jest już w łóżku.

Nadesłane.

†

Inż. JÓZEF TOMICKI

Pierwszy Dyrektor Zakładów elektrycznych miasta Lwowa,

przeżywszy lat 62, zasnął w Panu dnia 22 stycznia 1925 w Meranie.

Nabożeństwo żałobne przy zwłokach odbędzie się w Krakowie w kościele S.S. Felicjanek przy ul. Smoleńskiej we wtorek dnia 3 lutego b. r. o godz. 10 rano, poczem o godz. 11 nastąpi eksportacja do grobu rodzinnego na cmentarzu rakowickim.

Na smutne te obrzędy zapraszają Przyjaciół i Znajomych

Zakłady elektryczne miasta Lwowie.

Zakład pogrzebowy »CONCORDJA« Jana Wolnego.

JERZY BRAUN. 26

Kiedy księżyc umiera.

A w innem miejscu powiada nauka: „Wszechświat wypełniać musiała równomiernie materja t. zw. Aka-Ashwa *), która jednak nie posiadała wszystkich właściwości materji nam znanej. Jest to raczej pierwiastek duchowy, nieśmiertelny, substrat wszelkiej materji. Zapomocą tej Aka-Ashwa przenosi się światło, ciepło i ciążenie w nieskończonej przestrzeni. Aka-Ashwa sama nie podlega sile ciążenia, bo w przeciwnym razie sama poczęłaby się skupiać dokoła brył kosmicznych, pozostawiając puste luki. Otóż twórcza siła wydechu, Siła Skrętna, pchnięciem swojem wyłoniła z Aka-Ashwy inną materję, materję, z której składają się wszechświaty, a ruch nadany jej odrazu u zaczątków istnienia potworzył w niej ośrodki, wokoło których poczęły się skupiać cząsteczki owej niezmiernie rozrzedzonej substancji. Potworzyły się mgławice" i t. d. Dalszą ewolucję materji w tworzeniu słońc znasz doskonale, więc nie będę ci o niej mówił. Ale nauka, zgodnie z religją, powiada jeszcze coś innego: „Tedy po owym straszliwym wydechu, w następstwie którego zległy się z nicości układy gwiazdowe w ilości może tak niezliczonej, jak krople wody w morzu, po przerobieniu, przetrawieniu się materji, po owym okresie kosmicznym, który cechuje ruch i siła wzajemnego ciążenia, nastąpić może równie olbrzymi wdech, wchłonięcie materji przez Aka-Ashwę, której cudotwórcza potęga jest wprost nieograniczona. Okres ten cechowałby absolutny brak siły ciążenia, który spowodowałby rozproszkowanie się materji i rozpłynięcie w morzu Aka-Ashwy tak równomierne, jak uprzednio, przyczem każda „cząsteczka" Aka-Ashwy (o ile ją cząsteczką w ścisłem tego słowa znaczeniu nazwać można) wchłonęłaby w siebie jedną cząsteczkę materji".

Taka hypoteza wiedzy jest równoznaczna z genjalnem objaśnieniem wszechbytu przez religję... Ale dość o tem. Moja mała uczenica musi być tem wszystkiem bardzo, bardzo znużona...

— Dziękuję ci, panie, za naukę twoją. Moja głowa jest dzisiaj bardzo pełna... Ale zapomniałam oznajmić ci, że ojciec mój przyjdzie wnet do ciebie z ważnem słowem...

— Wiem, wiem... Ojciec twój dawał mi już znać o zamiarze odwiedzenia mnie. Zaraz nadeją i inni mędrcy na obrady w sprawach dotyczących wiedzy i bytu królestwa...

— Czy mam odejść?

— Nie, Elen, pozostań. Język twój nie jest długi, tak, jak język innych kobiet. Możesz śmiało wysłuchać tych słów, które tu padną za chwilę...

— Czy to prawda, panie, że już w dniach najbliższych zamierzasz opuścić nasz glob? Że w zbudowanym przez siebie pocisku olbrzymiej katapulty elektrycznej udajesz się na ziemię?

— Prawda, Elen.

— Czemu, czemu pozostawiasz nas samych nieuchronnej zagładzie? Bądź nam ojcem dobrym aż do śmierci!...

— Nie mogę. Znużony jestem i stary. Boli mnie tragedja księżyca i jego ludów. Myśl o tem czaszkę mi nieomal rozsadza. Boli mnie i dręczy złość i przewrotność mego syna. Odejdę, Elen. Dla wiedzy. Chcę ujrzeć świat inny, chcę raz jeszcze przed śmiercią zobaczyć bujne, szalejące życie.

— Niebezpieczna to wyprawa.

— Nie przeczę. Mogę zginąć zaraz u wrót ziemi. Prawdopodobnie, oprócz przewidzianych przezemnie, czyha tam wiele innych, nieznanych mi niebezpieczeństw. Mimo to nie cofam się przed niczem. Pojadę, niedługo już pojadę... Podróż o kosmos. Będzie to dla mnie ostatnia radość życia, urzeczywistnienie marzeń...

— O panie, pomyśl tylko nad grozą tej podróży. Skoro zamieszkasz tam na tym mglistym globie, smutny, samotny starzec, jakaż paląca tęsknota szlochać będzie w twojem sercu, gdy ujrzysz w nocy twój srebrny księżyc nad głową.

Ar-Azas zerwał się i chwycił ją za ramię...

— Chodź! — zawołał.

(Ciąg dalszy nastąpi).

*) Eter, akasha Hindusów.

WIADOMOŚCI GOSPODARCZE.

Ogólno-światowa zwyżka cen zboża.

Gwałtowna haussa na giełdzie chicagowskiej i jej echa na giełdach Europy. — Nieurodzaj, jakiego nie było od lat 50-ciu. — Nowy głodny klijent na rynku zbożowym. — Amerykańskie spichlerze.

Onegdajsze telegramy przyniosły alarmujące wiadomości z zagranicznych giełd płodów rolnych o gwałtownej haussie cen zboża, a zwłaszcza pszenicy. Hasłem do tej zwyżki stały się notowania giełdy chicagowskiej, gdzie rozpętała się dzika spekulacja zbożowa, osiągająca fantastyczne rozmiary. Notowaniom chicagowskim dotrzymała placu, a nawet wzięła nad niemi górę, giełda w Buenos Aires i Winnipeg. Nastrój zwyżkowy podniecała ta wiadomość, iż rząd kanadyjski nosi się z zamiarem sekwestru zboża na cele aprowizacyjne i dla siewu.

Obroty chicagowskie nie pozostały bez natychmiastowego wpływu na poziom notowań europejskich. W ubiegłą sobotę na giełdzie paryskiej zwyżka zaznaczyła się 5 fr. przy dostawach bezpośrednich, a 6—7 fr. przy dostawach terminowych. Jak onegdaj donosiliśmy, cena chleba w Paryżu podwyższoną została na 1.55 fr., a z dniem 15 b. m. podwyższona ma być na 1.60 fr. Jeżeli się zaś uwzględni, że zboże na giełdach amerykańskich notowane jest wyżej cen paryskich, a Francja musi wielkie ilości tego zboża sprowadzać, aby zapotrzebowanie swe pokryć, można ocenić rozmiary wywołanego tą haussą zaniepokojenia w sferach zarówno handlowych, jak i politycznych. Sprawą tą zajmowała się na onegdajszem posiedzeniu frakcja radykalno-socjalistyczna i powzięto szereg decyzyj, dotyczących podjęcia odpowiedniej akcji zapobiegawczej wspólnie z ministerstwem rolnictwa.

Niepokojący nastrój udzielił się i giełdzie zbożowej w Pradze czeskiej. Chwycono się tam środków prewencyjnych o dość powierzchownym charakterze. Mianowicie prezydjum giełdy zaostrzyło rygor przy przyjmowaniu nowych członków giełdy, uchwaliło ograniczyć, a nawet wogóle wstrzymać wydawanie nowych kart wstępu na giełdę zbożową, wprowadziło wreszcie przymus legitymowania się ze specjalnymi dowodami osobistymi, fotografją i t. p. Są to oczywiście środki tylko połowiczne, które nie zaradzą głównemu złu: brakowi podaży. Akcja zaradcza, podjęta przez władze czeskie, ma iść nadto i w innych kierunkach. Ma być rozciągnięta kontrola nad tem, aby cena zboża importowanego nie uległa zbytniemu wzrostowi przez wewnętrzną spekulację. Ma być wreszcie zmobilizowany cały aparat do walki z lichwą. Jak dotychczas, ceny zboża w Czechach są nadal niższe, niż parytet światowy, wyklucza to więc wszelką myśl o zwiększeniu importu zboża zagranicznego, który to import i tak już osiągnął poważne rozmiary. O ile bowiem w całym okresie gospodarczym 1923/24 sprowadzono do Czech 72.300 wagonów zboża — to od września 1924 do końca ubiegłego roku sprowadzono 41.400 wagnów, aczkolwiek te cztery miesiąca, to przecież okres zbiorów. Mizerja zbożowa jest też powodem, że w parlamencie podniosły się — zwykłe w takich wypadkach — zarzuty przeciw rządowi, że niedość docenia powagi sytuacji i że udzielił władzom wojskowym całkowitej swobody czynienia wielkich zapasów zbożowych.

W Anglji tydzień ubiegły przyniósł poważną, jak na tamtejsze stosunki, podwyżkę cen chleba z 10 na 11 pensów za bochenek 4-funtowy. Podwyżka ceny chleba dotknęła i Austrję, gdzie od wczoraj (poniedziałek 2 b. m.) obowiązuje nowa taryfa, według której chleb jest 300 K droższy (8.500 K. za bochenek), a bułki o 100 K (700 K za sztukę). Związek piekarzy wiedeńskich zapowiada nadto dalszą podwyżkę z uwagi na to, że Austrja, której własna produkcja wystarcza w najlepszym razie na okres 4-miesięczny, skazana jest poza tem całkowicie na import z zagranicy, a ta dyktuje obecnie progresywnie wzrastające ceny.

Jakie przyczyny złożyły się na tę olbrzymią falę zwyżki? Otóż jest rzeczą stwierdzoną, że tak małych zbiorów zboża jak w roku ostatnim nie notowano od blisko 50-ciu lat, co gorsza jest to nieurodzaj nie lokalny tylko, ale ogólno-światowy. Niema danych cyfrowych, aby wykazać ogólnie zły wynik zbiorów europejskich, wymowniejszym jednak od wszelkich cyfr jest fakt, że Rumunja zamknęła całkowicie wywóz zboża chlebowego i mąki i czyni dziś olbrzymie zakupy na chicagowskiej giełdzie zbożowej, że Bułgarja i Węgry już teraz muszą importować, przyczem te ostatnie zniosły zupełnie cło na zboże, a cło od mąki pszennej i żytniej obniżyły z 13 na 3.25 K, że wreszcie ceny zboża w Jugosławji przekroczyły parytet światowy. Zapotrzebowanie Włoch, Francji, Belgji, Holandji, Niemiec i Polski przekracza ramy normalne.

Ale najważniejsze jest to, że Rosja, która w roku 1923/24 rzuciła na rynek światowy nadspodziewanie wielki eksport zboża, dziś ukazuje się na tym rynku jako — kupujący. Pamiętać należy, że przed wojną Rosja w latach urodzajów pokrywała jedną czwartą część zapotrzebowania światowego. Dziś nieurodzaj i głód zmusza ją do oglądania się na pomoc zagranicy nietylko dla siewu, ale i dla wyżywienia ludności.

Ponadto stwierdzono statystycznie, że nietylko ilościowo, ale i jakościowo zbiory tegoroczne były znacznie, bo średnio o 8 procent mniej wydajne jak zwykle. Deszcze w okresie zbiorów w zachodniej Europie uczyniły znaczną część ziarna niepodatnem do mielenia, a przynajmniej pozbawiły je tych zalet, jakiemi odznacza się zboże zebrane przy sprzyjającej pogodzie.

Oczy Europy zwracają się dziś ku Ameryce, w niej widząc spichlerz, który ma ją do nowych zbiorów wyżywić. Ale i tam zbiory były nieświetne; Kanada n. p. dała w tym roku o 200 miljonów buszli mniej, niż w roku ubiegłym.

I dlatego droga wyjścia trudną jest do znalezienia. Pogarsza sytuację słabość finansowa konsumentów europejskich, gdy równocześnie amerykańscy dostawcy (Stany Zj., Argentyna, Kanada) są finansowo silni. Położenie dla Europy jest gorsze, niż było w roku 1898, kiedyto choroby zboża spowodowały ogólno-europejski nieurodzaj i groźbę głodu. Ale wówczas były jeszcze do dyspozycji wielkie zapasy zboża w różnych najodleglejszych nawet zakątkach świata, wielkie ilości zboża sprowadzono m. i. z Syberji — dziś tych zapasów niema. I dlatego nie bez poważnych obaw oczekiwać należy: co przyniosą najbliższe może już miesiące przednówka.

J. Warchałowski.

Koncesje na nowe linie kolejowe.

Ministerstwo kolei żelaznych udzieliło dotychczas na budowę i eksploatację kolei prywatnych następujące koncesje: 1) na linję wąskotorową **Działoszyce—Kazimierza Wielka i Starachowice—Solec n/W.;** 2) na kolej elektryczną z **Dąbrowy** przez **Będzin do Sosnowca** i z **Będzina do Czeladzi;** 3) na kolej elektryczną **Warszawa—Żyrardów** i **Łódź—Rokiciny—Tomaszów.**

W obecnej chwili ukończono rokowania z Tow. robót inżynieryjnych „Tri“ w Poznaniu, do którego wchodzą dwie poważne firmy francuskie: „Societe Generale D'Entreprises“ i Schneider et Cie“, o nadanie koncesji na budowę i eksploatację linij kolejowych **Kelety—Wieluń—Inowrocław** (około 250 klm.), **Zagłębie—Łask** (115 klb.), **Zagłębie—Opoczno—Warszawa** z połudnoiową obwodową linją węzła warszawskiego (około 319 klm.) i **Płock—Sierpce—Brodnica** (około 106 klm.). Prójekt koncesyj na budowę wspomnianych linij kolejowych został uchwalony przez Radę ministrów i przedstawiony Prezydentowi Rzeczypospolitej.

Ukończono również rokowania z grupą ubiegających się o koncesje na budowę i eksploatację kolei **Zagłębie—Szczebrzeszyn—Hrubieszów—Kiwerce** (około 499 klm.), **Lublin—Szczebrzeszyn—Bełzec** (około 140 klm.) i **Helm—Hrubieszów—Sokal** (około 110 klm.). Budowę tych kolei ma finansować angielska firma „Amstrong“. Grupa ubiegająca się o koncesję zastrzegła sobie prawo otrzymania koncesji na budowę linij kolejowych **Lublin—Bełzec i Helm—Hrubieszów—Sokal** w ciągu pięciu lat od nadania koncesji na budowę kolei Zagłębie—Zwierzyniec. Prowadzi się również rokowania z inż. Podgórskim, który ubiega się o koncesję na budowę i eksploatację kolei **Warszawa—Radom—Ostrowiec** (około 179 klm.) i **Lublin—Radom—Piotrków — Wieluń—Wieruszów** (około 350 klm.). Również w toku są pertraktacje o budowę kolei Nasielsk—Pułtusk z sejmikiem pułtuskim, który, celem finansowania budowy, zorganizował osobną spółkę akcyjną.

PRZED ZAWARCIEM NOWYCH TRAKTATÓW HANDLOWYCH.

Na posiedzeniu komisji traktatowej w Ministerstwie przemysłu i handlu, w obecności min. Kiedronia, omówiono w ogólnych zarysach przyszłe traktaty handlowe z Norwegją, Bułgarją i Węgrami, które to traktaty mają być zawarte w najbliższej przyszłości. Traktaty powyższe nie odbiegają od systemu dotychczasowych traktatów, z wyjątkiem francuskiego, t. z. że są oparte na klauzuli największego uprzywilejowania.

Zawarcie traktatu handlowego z Norwegją będzie posiadało znaczenie w przyszłości, chodzi bowiem o zbyt do Norwegji naszych produktów rolnych. Przypomnieć należy, że Norwegja zniosła w grudniu r. ub. zakaz przywozu zboża polskiego, wprowadzony w styczniu r. ub.

Traktat z Bułgarją będzie pierwszym traktatem, jaki Bułgarja zawrze z obcem państwem. Traktat z Bułgarją jest ważny z punktu widzenia uregulowania kwestji tranzytu przez Bułgarję do Turcji, oraz ze względu na wywóz wyrobów naszych do Turcji. Traktat handlowy z Węgrami interesuje Polskę z punktu widzenia zbytu dla wyrobów włókienniczych.

GIEŁDA KRAKOWSKA.

AKCJE:

	w złotych			
Akcje bankowe:	dawano	żądano	tranzak.	tranzak. z 30 1
Polski B. Przemysłowy	0·35	0·40	0.40	0·36
Bank Małopolski . .	0·25	0·30		
Ziemski Bank Kredyt.	0·15	0·20		
Pow. Bank Kredytowy	0·07	0·10		0·08
Bank Komercjalny . .	0·18	0·23		
Bank Zw. Sp. Zarob. .	9·25	9·75	9·50	9·50
Tow. handlowe.				
Pol. Tow. Handlowe .	0·35	0·40	0.38	0·39
„Impex“				
„Pharma“	0·90	1.00	0·98	1·98
„Polski Glob“	0·27	0·32		
Żegluga Polska . . .	0·08	0·15		
Tow. Przemysł.				
Zieleniewski	9·10	9·40	9.40	9.20
H. Cegielski	0·65	0·70	0·70	0·67
Trzebinia żelazna . .	0·68	0·73	0·72	0·66
„Pocisk“ zak. amunicyj.	0·75	0·80		
Parowozy	0.56	0·67	0·67	0.55
„Automotor“	0·55	0·60		
„Górka“ cement, . .	15·50	16·50	16.10	15.15
Sierszańskie Górnicze	4·10	4·40	4·30	4·30
„Tepege“	1·95	2·05	2.05	2·00
Gazy ziemne				
Polska Nafta	0·60	0·70	0·00	0.65
„Pokucie“	0·25	0·30	0·30	
„Oikos“				
„Strug“	0·70	0·80		
„Pezet“				
Syndykat Koszykarski	0·08	0·12		
P. W. Niemojowski .	0·45	0·50	0·48	0·48
„Ryngraf“				
Trzebinia tłuszcze . .	7·75	8·25		
„Teropol“				
Elektrownia Siersza .	0·20	0·25	0·22	0.22
Ćmielów	0·55	0·65	0.61	0·60
„Krakus“	0·80	0·90	0·90	0·85
Chodorów	4·50	4·75	4·60	4·60
A. Piasecki	1·50	1·75		
P. Zakłady Garbarskie	8·75	9·25		

GIEŁDA PIENIĘŻNA W WARSZAWIE.

Waluty: Funty angielskie 24.93.

Czeki: Belgja 27.10, Holandja 209.45, Londyn 24.93, Nowy Jork 5.18 i pół, 5.18 1/4, 5.18 i pół Paryż 28.21, 28.18, Praga 15.46, Szwajcarja 100.22, Wiedeń 7.30 i pół, Włochy 21.75.

Papiery lokacyjne i państwowe: Pożyczka złota 7.10—7.30, pożyczka dolarowa 3.69—3.64, 4½% listy zast. tow. kred. ziem. 26.00—26.90—26.75. 5% listy zast. m. Warszawy 19.25—19.75, 4½% listy zast. m. Warszawy 15.90—16.25, pożyczka kolejowa bez kup. 8.80—9.00, listy ziemskie dolarowe 4.40—4.40.

ZŁOTY W ZURYCHU.

Zurych. (PAT) Giełda: Warszawa 100.00.

ZŁOTY W WIEDNIU.

Wiedeń. (PAT) Giełda: Warszawa 13,600—13.700.

OSTATNIE WIADOMOSCI.

Wydalenie patryjarchy z Konstantynopola

Protest Grecji pod adresem świata.

Ateny. (PAT.) W piątek otrzymano wiadomość o wydaleniu patrjarchy ekumenicznego z Konstantynopola. Ten krok turecki wywołał silne napięcie z Grecją. Grecki prezydent ministrów zakomunikował tę wiadomość natychmiast Izbie i oświadczył, że to stoi w sprzeczności z traktatem lozańskim. Dotyka ono głównie uczuć religijnych Grecji i spowoduje trudności w poprawie stosunków między obu państwami. Po przemówieniu premjera zabierali głos wszyscy przywódcy stronnictw w ostrych słowach. Przywódca unji republ. Papanastasiu wniósł, by Izba uchwaliła protest w tej sprawie pod adresem całego świata. Przywódca liberałów Cafandris oświadczył, że Grecja z powodu tej sprawy nie zakłóci spokoju świata, ale nie zapomni nigdy tej obrazy. Były generalissimus Pangalos przemawiał w tonie bardzo wojowniczym.

Izba uchwaliła rezolucję protestującą przeciw wydaleniu patrjarchy i poleciła prezydentowi, by rezolucję tę przesłał parlamentom zagranicznym.

Ateny. (PAT.) Tutejszy arcybiskup wystosował do wszystkich kościołów w Europie i Ameryce depeszę protestującą przeciwko wydaleniu z Konstantynopola patrjarchy ekomumenicznego.

Ateny. (PAT.) Zarządy poszczególnych stowarzyszeń świeckich i religijnych w całej Grecji uchwaliły protest przeciwko wydaleniu z Turcji patrjarchy ekumenicznego, domagający się od narodu i rządu greckiego, aby zażądał od Turcji zadośćuczynienia. W całym kraju panuje wielkie podniecenie.

Wzburzenie i groźby.

Ateny. (PAT.) Ateńska agencja donosi, że powrót patrjarchy Konstantego na terytorjum Grecji wywołał w całej Grecji silne wrażenie. Sytuację wytworzoną przez ten akt rządu angielskiego uważają za poważną. Rząd grecki nie powziął jeszcze żadnej decyzji. Pangalos, były generalissimus oświadczył na zgromadzeniu narodowem, że od Turcji w drodze pokojowej niczego nie można otrzymać, jedynie na drodze wojennej można ją doprowadzić do rozsądku.

POWRÓT KEMALA.

Paryż. (PAT.) Dzienniki donoszą z Konstantynopola, że Mustafa-Kemal pasza postanowił natychmiast wrócić do Angory, gdzie oczekiwany jest dzisiaj.

Mobilizacja w Atenach.

Paryż. (PAT.) „Matin" donosi, że według wiadomości otrzymanych ze źródeł amerykańskich w Atenach rząd postanowił powołać natychmiast rocznik 25.

Nota grecka grozi Ligą Narodów.

Paryż. (PAT.) Grecki charge d'affaires w Angorze wręczył tureckiemu ministrowi spraw zagr. notę stwierdzającą, że wydalenie patrjarchy ekumenicznego z Konstantynopola stanowi pogwałcenie ducha traktatu lozańskiego konwencji grecko-tureckiej ze stycznia 1923 r. i zobowiązań przyjętych przez Turcję w roku 1924 w Brukseli wobec Rady Ligi Narodów. Nota grecka proponuje oddanie konfliktu pod arbitraż międzynarodowy trybunału w Hadze, a w razie odrzucenie tej propozycji przez Turcję zapowiada, że Grecja zwróci się do Ligi Narodów z prośbą o interwencję.

PRZYJAZD PATRJARCHY.

Londyn. (AW.) Wygnany partjarcha przybył do Salonik. Władze tureckie dały mu tylko godzinę czasu do opuszczenia Konstantynopola. Wraz z nim wygnano czterech biskupów. Dzienniki donoszą z Aten, że rząd grecki postanowił w związku z zarządzeniem rządu tureckiego zerwać z nim stosunki dyplomatyczne. Na razie brak potwierdzenia tej wiadomości.

POSEŁ GRECKI WRACA Z LONDYNU.

Interwencja mocarstw.

Londyn. (PAT.) Poseł grecki w Londynie wyjechał do Aten. Reuter dowiaduje się, że podróż ta nie pozostaje w żadnym związku z wysiedleniem konstantynopolitańskiego patrjarchy. Naogół w kołach angielskich panuje wrażenie, że państwa, które podpisały traktat lozański, będą być może musiały zająć się sprawą tego wysiedlenia.

Przegrupowanie województw należy do Sejmu.

Warszawa. (Telef. wł.) Ponieważ rozeszła się pogłoska o przyłączeniu województwa pomorskiego do poznańskiego, albo rozgraniczeniu tych województw, co wywołało zaniepokojenie w tych województwach, min. Ratajski oświadczył dziennikarzom, że istotnie rząd omawiał kwestję nowego przegrupowania tych województw na zasadzie pełnomocnictw. Kiedy obecnie pełnomocnictwa wygasły, sprawa może być tylko załatwiona przez Sejm. Prawdopodobnie sprawa zmian terytorjalnych zostanie odłożona do czasu ukazania się nowych ustaw o ustroju samorządowym, oraz o organizacji administracyjnej.

Sejmiki powiatowe w Warszawie

Warszawa. (WA.) W niedzielę odbył się zjazd sejmików powiatowych, na którym wygłoszono szereg odczytów. W poniedziałek Prezydent Wojciechowski zaprosił uczestników zjazdu na przyjęcie do Zamku.

Ustąpienie posła Zaleskiego

Warszawa. (Telef. wł.) Wiadomość o powołaniu posła Augusta Zaleskiego na dyrektora departamentu politycznego w Min. Spr. Zagr. powstała z tego powodu, że p. Zaleski będzie musiał ambasadę przy rządzie włoskim opuścić. Powód ustąpienia nie nadaje się do publicznego omówienia, jednak jest aż nadto dobrze znany w Rzymie i czyni wyjazd p. Zaleskiego koniecznym.

Budżet monopolu spirytusowego.

Warszawa. (PAT.) Popołudniowe posiedzenie komisji budżetowej pod przewodnictwem pos. Gruszki poświęcone było rozpoznawaniu preliminarza monopolu spirytusowego. Po referacie pos. Michalskiego, który przestrzegał przed szybką rozbudową monopolu, rozwinęła się dyskusja, w której zabierał głos cały szereg posłów, oraz dyrektor departamentu ministerstwa skarbu, Głowacki. Po głosowaniu przyjęto w myśl wniosku uzgodnionego przez rząd, aby do budżetu monopolu spirytusowego wstawić jako zysk netto kwotę 160 milj. zł.

Rząd liczy, że pełne wprowadzenie monopolu na całym obszarze państwa nastąpi w ciągu 3 lat.

DYMISJA GEN. RASZEWSKIEGO.

Warszawa. (Telef. wł.) Dotychczasowy dowódca okręgu korpusu poznańskiego, gen. Raszewski, ma być w najbliższy czasie przeniesiony w stan spoczynku. Stanowisko to obejmie prawdopodobnie gen. dywizji Dzierzanowski, obecnie dowódca 21 dywizji piechoty.

ESTOŃSKI MINISTER W POLSCE.

Warszawa. (Telef. wł.). W najbliższych dniach przybędzie do Warszawy estoński minister spraw zagranicznych Pusta.

POWRÓT POSŁA LASOCKIEGO.

Warszawa. (Telef. wł.) We wtorek przybywa do Warszawy pos. Lasocki z Pragi.

RATYFIKACJA KONWENCJI POLSKO-NIEM.

Warszawa. (Telef. wł.). Dnia 31 stycznia dokonano w Warszawie wymiany dokumentów ratyfikacyjnych konwencji polsko-niemieckiej o opcji i obywatelstwie.

WARSZAWA ŚWIĘCI GROMNICZNĄ.

Warszawa. (Telef. mł.) W poniedziałek, w dzień b. święta Matki Boskiej Gromnicznej, kościoły były przepełnione, a większa część sklepów zamknięta. W południe i po południu zupełnie ruch normalny. W warsztatach kolejowych zjawiło się około 20 procent robotników, w zakładach przemysłowych panował ruch słaby. Personal Wydziału zaopatrywania miasta prawie całkowicie nie dopisł. Komuniści wydali odezwę, eskamotując zniesienie święta na swoją korzyść.

DZIECI UCIEKAJĄ DO POLSKI.

Warszawa. (Telef. wł.) Przez pogranicze wołyńskie coraz więcej dzieci polskich w wieku szkolnym ucieka na terytorjum polskie.

Chamberlain o pokoju.

Londyn. (PAT.) Austin Chamberlain wygłosił w Birminghamie przemówienie o obecnej sytuacji Europy i mowie kanclerza Luthera. Oświadczył, że dążeniem każdego ministra spraw zagranicznych powinno być przedewszystkiem utrwalenie powszechnego pokoju. Tymczasem mówca wyniósł wrażenie, że ministrów cechuje niepewność i niepokój, który powoduje gromadzenie się chmur na horyzoncie Europy. Stara Europa zaledwie wyszła z odmętów wielkiej wojny, nowa zaś nie została jeszcze odbudowaną na podstawie trwałego pokoju i gwarancji bezpieczeństwa narodów. Na drodze tej odbudowy Ameryka odegrała poważną rolę. Ale Europa musi dokonać znacznie więcej. Gwarancje pokojowego rozwoju w nowym układzie rzeczy powinny zająć pierwsze miejsce w programach politycznych mężów stanu. Zwolennicy jego jednak nie powinni stawiać zbyt wielkich wymagań w zaraniu działalności instytucji mającej na celu skupienie tych sił. Instytucją taką stanie się niezawodnie Liga Narodów, oparta na zasadach sprawiedliwości i ideale pokoju. Zanim Liga stanie na wysokości swego zadania, przebyć musi drogę długą i pełną przeszkód.

Głównym celem wyjazdu ministra do Paryża i Rzymu było odnowienie i wzmocnienie tych ścisłych porozumień przyjaznych stosunków, które łączyły Anglję z jej sprzymierzeńcami.

Żądanie Francji zabezpieczenia jej przed powtórnym napadem są słuszne i dopóki bezpieczeństwo takie nie zostanie jej zapewnione, Anglia nie uczyni żadnego kroku, który mógłby być pojmowany w ten sposób, że zapomina o swej sojuszniczce. Nawiązując do ostatniej wymiany not między sojusznikami a rządem Rzeszy w sprawie okupacji strefy kolońskiej Chamberlain wyraża żal z powodu charakteru tonu odpowiedzi niemieckiej i ostatniego wystąpienia kanclerza. Ogranicza się on do podkreślenia znanego zdania kanclerza, że rząd Rzeszy jest zdecydowany bezwarunkowo uznać te uchybienia Niemiec w zakresie rozbrojeniowym, które zostaną dowiedzione przez sojuszników. Sojusznicy są ze swej strony zdecydowani do ścisłego wykonywania wszelkich swych zobowiązań wypływających z traktatu. Reszta przemówienia była poświęcona sprawie egipskiej.

Anglja broni swych praw w Egipcie

Londyn. (Telef. wł.) Chamberlain w mowie swej oświadczył, że morderstwo na Sir Staacku zmusiło Anglję do pouczenia rządu egipskiego, który chciał pozbawić ją uprawnień w Egipcie i Sudanie. Anglja chce utrzymać przyjazne stosunki, lecz musi bronić swych praw i interesów, co Egipt winien uznać.

OKÓLNIK O WYWOZIE DRZEWA.

Warszawa. (Telef. wł.) W celu ułatwienia wywozu drzewa i zapobieżenia nieporozumieniom przy ocleniu drzewa nieobrobionego, Ministerstwo skarbu wydało do urzędów celnych odpowiedni okólnik.

Istniejący od roku 1902, wielokrotnie odznaczony na wystawach krajowych i zagranicznych 1610

KRAKOWSKI ZAKŁAD WITRAŻOW I MOZAJKI

S. G. Zeleński

KRAKOW, Aleja Krasińskiego 23. Tel. 137.

Wykonuje wszelkiego rodzaju oszklenia artystyczne, witraże, mozajki etc. pg. projektów wybitnych artystów — na warunkach nader dogodnych.

Prospekty i porada zawodowa bezpłatnie.

Do sprzedania sypialnie, szafy, łóżka, kredensy pokojowe i kuchenne, komody, otomany, szafki nocne, spiżarnie, stoły, stoliki, stołki po niskich cenach, również przyjmuje się do reperacji i do wyplatania krzesła, fotele, bujanki. Sklep katolicki. Józef Szczurek, Stolarska, w kramach OO. Dominikanów, pod „Bocianem“. 93

Ogłoszenie publicznego przetargu.

Dyrekcja Kolei Państwowych w Krakowie, sprzeda ze składu w Nowym Sączu

12.500 Kg. wiór i opiłek miedzianych.

Oferty ostemplowane w zapieczętowanych kopertach z napisem: „Oferta na wióry miedziane“ należy **nadsyłać do 2 marca 1925 do godz. 12.** Otwarcie ofert nastąpi 3 marca o godz. 10. w Wydziale IV. Dyrekcji II piętro drzwi Nr. 158.

Równocześnie z ofertą należy złożyć w Kasie Gł. Dyrekcji poręczenie w wysokości 5% oferorowanej ceny. 188

Dyrekcja Koleji Państwowych w Krakowie.

Najtańsze źródło zakupu dla P. T. Kółek rolniczych i Składnic oraz Droguerył poleca na Sezon zimowy Vaselinę w pudełkach i w tubach. Glicerynę we flaszeczkach i w tubach. Lanolin Crem, Bor Vasel. na odmrożenie znakomita maść. Mydła toaletowe od 2,4 do 6 zł. za tuzin. Farby do włosów, wyroby Dra Lustra. Wody kolońskie Crem Czeremchowy. Tanatol na szwaby trucizna Orwin na szczury trucizna Mogil na pluskwy trucizna Pasty do obuwia i podłóg. Lep na muchy. Perfumy czysto francuskie i krajowe po cenach konkurencyjnych. Żądajcie cennika.

Lazarowie Wojciech
Kraków, Garbarska 4.

Czytelnicy „Głosu Narodu“ popierajcie swoją księgarnię.

„KSIĘGARNIA KRAKOWSKA“

Kraków, św. Tomasza 35. (dom Głosu Narodu).

Poleca z ostatnich nowości:

Ks. Urban: Na ślubny kobierzec — zł 2.40, Woroniecki: Etyka katolicka wychowawcza, część I — zł 5.20.

Burkath: Wybór kolend polskich I. — zł 1.60; Ks. Szczepański: Jezus z Nazaretu w świetle krytyki — zł 1.60; Windakiewicz: Dzieje Wawelu — zł 6; Ks. Dr Pilch: Odrzucenie Mesjasza, jako następstwa grzechów narodu żydowskiego. Cykl kazań pasyjnych zł 2; Ks. Dr Krzemieniecki: Procedura administracyjna w kodeksie prawa kanonicznego — zł 10.

Dla uczestników pielgrzymek do Rzymu: Przewodnik po Rzymie w języku polskim — zł 3; ponadto:

Św. Teresa: Droga doskonałości — zł 2.80, Bączkowicz: Prawo kanoniczne I/II — zł. 28.75.

Bergel: Tęczowe mosty — zł. 1.20; Biblja i Teologja, praca zbiorowa — zł. 4.—; Dzieje Duszy, czyli Żywot Bł. S. Teresy — karton zł. 3.60, opr. w półpłótno zł. 4.—; Feldheim: Skarbiec Pisma Św. — Konkordacja rzeczowa — opr. w całe płótno zł 15.—; Kazania katechizmowe I. O. Wierze, przeł. Ks. Kłos — zł. 12.—; Hoppe: Limpias — 30 gr.; Szczepański: Bóg-Człowiek, wyd. luksusowe, z 34 tablicami barwnemi i 2 mapami — zł. 20, opr. zł. 26.—; Pisma Ojców Apostolskich t. I — zł. 10.—; Towarzyszu na słówko — zł. 1. W najbliższym czasie wyjdą z druku Pisma Ojców Apostolskich t. III i Obrazy biblijne do nauki w szkołach Serja I. w 24 obrazach 50×70.

Księgarnia przyjmuje przedpłatę w wysokości zł 10.— na mające się ukazać w ciągu roku 1925 Pismo Święte w 6-ciu tomach, wyd. Księgarni św. Wojciecha w Poznaniu, — oraz sprowadza szybko i dokładnie wszystkie wydawnictwa zagraniczne.

Zamówienia P. T. Klijenteli z prowincji załatwia się odwrotną pocztą. Na żądanie katalogi bezpłatnie.

Żurawiny

(brusznice)

kompot pakowany w słoikach i wiaderkach pierwszej jakości dostarczają **tylko hurtownie**

ZAKŁADY PRZEMYSŁOWE S. A. w Tenczynku ad Krzeszowice.

Telefon KRZESZOWICE Nr. 4.

147

Reklama dźwignią!

MARMOLADY OWOCOWE

o smaku

jabłkowym
ananasowym 153
malinowym
poziomkowym
pomarańczowym

pakowane w wiaderkach i skrzyneczkach

dostarczają tylko hurtownie:

ZAKŁADY PRZEMYSŁOWE
w Tenczynku ad Krzeszowice
Telefon Krzeszowice Nr. 4.

Władysław Rybicki ur. 1887 w Ustrobnej, unieważnia skradzioną książeczkę wojskową. 183

Apteka pod „Białym Orłem“ w Bochni poszukuje na czterotygodniowe zastępstwo receptarjusza (szkę) od zaraz. Warunki według umowy. 143

STARUSZKA

córka oficera Wojsk pol. z r. 1831, niezdolna do pracy z powodu starości i złamania ręki, uprasza o łaskawe wsparcie. Datki przyjmuje Administr. „Głosu Narodu“.

Zrozpaczony kaleka uczestnik Światowej Wojny i były 4 letni jeniec Syberyjski sparaliżowany niemając na leczenie prosi P. T. o łaskawe datki do Adm. „Głosu Narodu“ pod "Zrozpaczony".

Chłopczyca, sensac powieść (Kobieta na rozdrożu) zł. 5. **Trędowata** Ordynat Mniszkównej i inne powieści — poleca Księg. Polska, Kraków, ul. Sławkowska 3. Tamże obfity wybór nut na rozmaite instrumenta, Teatrów amatorskich i najnowszych żurnali. 148

Stanisława Lechowicz poszukuje męża Pawła, który od dwóch lat gdzieś się znajduje bez wieści. Adres: wieś Jajkozice, p. Działoszyce. Kieleckie. 139

Pokoju z kuchnią
tylko wprost od gospodarza
poszukuje „Urzędniczka“. Zgłoszenia do Administracji „Głosu Narodu“. 102

JEDYNE ZRODŁO NABYCIA

KOŁDER 59

K. SULIKOWSKI, Kraków, Grodzka

Starszy nauczyciel prywatny

Polak, katolik, bardzo sumienny, przyjmie od zaraz lekcje na wsi na dłuższy czas choćby na kilka lat najchętniej z niższych klas gimnazjum klasycznego. Zgłoszenia z warunkami przyjmuje z grzeczności Ks. kanonik Uchman, proboszcz w Sieniawie koło „Jarosławia, Małopolska“. 121

CZYTELNICY „GŁOSU NARODU“ popierajcie swoją księgarnię

KSIĘGARNIA KRAKOWSKA

Spółka: Księgarnia św. Wociecha w Poznaniu i Wyd. „Głos Narodu“ w Krakowie,
Kraków, ul. św. Tomasza 35.

Księgarnia prowadzi sprzedaż wszelkich książek, map, albumów i t. p. wydawnictw polskich, sprowadza szybko i dokładnie wszystkie wydawnictwa zagraniczne, urządza biblioteki.

Specjalnie zorganizowany aparat wysyłkowy, załatwia zamówienia P. T. Klienteli z prowincji odwrotną pocztą za zaliczką, doliczając rzeczywiste koszta przesyłki.

Katalogi na żądanie wysyła bezpłatni **Katalogi na żądanie wysyła bezpłatnie.**

Wydawca: za „Głos Narodu“ Spółka Wydawnicza z ogran. odpowiedz. K. Holeksa. — Redaktor naczelny i odpow. Jan Matyasik.
Drukarnia „Głosu Narodu“ w Krakowie pod zarządem Romana Ferka.